

Michał Kosche\*

## DUCH ŚWIĘTY JAKO NAJWIĘKSZY DAR MIŁOŚCI MIŁOSIERNEJ CHRYSYTA

Niniejszy tekst traktuje o pneumatologicznym wymiarze miłosierdzia Bożego. Wychodząc od mowy pożegnalnej Chrystusa zapisanej przez św. Jana Ewangelistę, w której Zbawiciel wyjaśnia uczniom, że to Duch Święty jest największym darem, jaki zostawia On Kościołowi, autor stara się naszkicować pewien przytyczek do ukazania pneumatologicznej perspektywy Bożego miłosierdzia. Artykuł rozpoczyna się od naszkicowania horyzontu rozumienia tego, czym (Kim) jest miłosierdzie. Następnie uwaga poznawcza kieruje się w stronę uchwycenia relacji pomiędzy Chrystusem – Wcielonym miłosierdziem Ojca – a Duchem Świętym, będącym Parakletem i Osobą-Miłością. Kolejnym etapem jest analiza pneumatologicznego rysu miłosierdzia, który uwidacznia się w procesie uświęcenia i chrystoformizacji człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem daru odpuszczenia grzechów jako elementu niezbędnego do kształtowania komunii z Trójjedynym Bogiem. Tekst zwięźczy analiza horyzontalnego wymiaru miłosierdzia, w którym Duch Święty sprawia, że człowiek doświadczony miłosierdziem Boga zdolny jest czynić miłosierdzie względem innych.

Miłosierdzie Boże to temat wciąż aktualny zarówno we współczesnej teologii akademickiej, jak i w powszechnym przepowiadaniu Kościoła. Niedawno zakończony nadzwyczajny rok miłosierdzia ogłoszony przez papieża Franciszka przyczynił się do pogłębienia tej tematyki zarówno w środowiskach akademickich, jak też w świadomości wiernych. Przypatrując się z uwagą naukowym dociekaniami i eksplikacjom na temat miłosierdzia Bożego, a także zgłębiając przepowiadanie pasterskie dotyczące tej tematyki, nasuwa się spostrzeżenie, że niewystarczająco dużo miejsca zostało poświęcone pneumatologicznemu wymiarowi miłosierdzia. Tymczasem przywołując perspektywę zawartą w mowie pożegnalnej Chrystusa obecnej na kartach Ewangelii według św. Jana, można by w pewnym uproszczeniu stwierdzić, że największym darem miłości miłosiernej Chrystusa ofiarowanym

---

\* Michał Kosche – doktor teologii dogmatycznej, personalista; mąż i ojciec trójki dzieci; zainteresowania badawcze: hermeneutyka personalistyczna, trynitologia, personalizm społeczny i nauka społeczna Kościoła; e-mail: [michal.kosche@gmail.com](mailto:michal.kosche@gmail.com).

uczniom jest właśnie Duch Święty. Dlatego też podejmując tematykę miłosierdzia, nie można pominąć jej pneumatologicznego wymiaru.

Niniejszy artykuł stanowić będzie pewien przyczynek do ukazania pneumatologicznej perspektywy Bożego miłosierdzia. W tym celu niezbędne jest naszkicowanie horyzontu rozumienia tego, czym (Kim) jest miłosierdzie. Kluczowe będzie uchwycenie relacji pomiędzy Chrystusem – Wcielonym miłosierdziem Ojca – a Duchem Świętym, będącym Parakletem i Osobą-Miłością. Pneumatologiczny rys miłosierdzia ujawnia się także w perspektywie uświęcenia i chrystoformizacji człowieka, szczególnie w darze odpuszczenia grzechów oraz procesie kształtowania komunii z Trójjedynym Bogiem. Duch Święty objawia się także jako ten, w mocy którego człowiek, doświadczony miłosierdziem Boga, zdolny jest czynić miłosierdzie względem innych.

## HORYZONT ROZUMIENIA MIŁOSIERDZIA

W podejściu do tematyki miłosierdzia da się wyodrębnić dwie drogi. Pierwsza z nich – nazwijmy ją teologiczno-spekulatywną – stara się uchwycić miłosierdzie jako przymiot Boga, konstytutywną cechę Jego bytu i właściwość Boskiej Istoty<sup>1</sup>. Druga – którą można określić mianem ekonomiczno-hermeneutycznej – koncentruje się na ukazywaniu miłosierdzia jako szczególnego rodzaju „zbawczego języka”, w którym Bóg przemawia do człowieka, daje się doświadczyć i poznać, a także za pomocą którego, przy aktywnym udziale osoby ludzkiej, dokonuje jej zbawczej przemiany na swój obraz i swoje podobieństwo. Obie drogi w żadnym razie nie są sobie przeciwstawne, lecz dopełniają się wzajemnie, tworząc spójny horyzont rozumienia Bożego miłosierdzia.

Jak zauważył Jan Paweł II, już w kontekście Starego Testamentu można dostrzec, że miłosierdzie „nie tylko należy do pojęcia Boga, ale jest treścią życia całego Izraela i poszczególnych jego synów i córek, jest treścią obcowania z ich Bogiem, treścią dialogu, jaki z Nim prowadzą”<sup>2</sup>. Zarówno na kartach Starego, jak i Nowego Przymierza trudno doszukać się teoretycznej czy spekulatywnej odpowiedzi na pytanie o istotę miłosierdzia. Tym, co ujawnia się przed czytelnikiem Biblii, jest miłosierdzie jako misterium, które nade wszystko należy kontemplować<sup>3</sup>. Każę to, nie negując ani w żadnym stopniu nie osłabiając potrzeby solidnej systematycznej podbudowy koniecznej do prawidłowego rozumienia miłosierdzia, położyć jeszcze większy nacisk na jego wymiar historiozbawczy i relacyjny, a także dowartościować hermeneutyczno-personalistyczny sposób rozumienia miłosierdzia. Potrzeba

<sup>1</sup> Zob. J. Warzeszak, *O Bogu Jedynym. Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Gózdź, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 35–66.

<sup>2</sup> DM 4.

<sup>3</sup> MV 2.

szukania nowego języka w teologii zdolnego wyrazić fundamentalne reguły wiary w sposób zgodny z mentalnością ludzi uwidacznia się w kontekście miłosierdzia bardzo wyraźnie. Kardynał Walter Kasper, nie wahał się stwierdzić, że zagadnienie miłosierdzia obnaża niedostatki dotychczasowego, głęboko zakorzonego w spekulacji metafizycznej, sposobu uprawiania dogmatyki. Metafizyczny punkt wyjścia w teologii nie pozostawia wiele miejsca miłosierdziu, gdyż to, zdaniem kardynała, nie należy do ontologicznej Istoty Boga. Nie podważając znaczenia spekulacji metafizycznych dla teologii, Kasper ośmiela się jednak podnieść tezę o konieczności „nadania nowego kierunku dogmatyce”<sup>4</sup>. Ta, aby była zdolna do właściwej refleksji nad rzeczywistością Boga, który jest miłosierny, musi nauczyć się nade wszystko narratywnego i historiozbawczego sposobu mówienia o Bogu<sup>5</sup>.

Warto w tym kontekście dowartościować hermeneutyczno-personalistyczny sposób uprawiania teologii<sup>6</sup>. Daje on m.in. szerokie możliwości wprowadzenia do teologii dyskursu o charakterze narracyjnym (historiozbawczym), dowartościowuje personalistyczny sposób mówienia o Bogu i człowieku kosztem reistycznego, a także pozwala ukazać unikatową i kluczową rolę Ducha Świętego jako Boskiego Hermeneuty, który nie tylko darzy łaską właściwej interpretacji rzeczywistości boskiej i ludzkiej w perspektywie miłości miłosiernej, ale także uzdalnia człowieka poprzez wiarę do przemiany własnego życia, do spełnienia się jako bytu osobowego na wzór Jezusa Chrystusa<sup>7</sup>.

Miłosierdzie Boże bierze swój początek w wewnątrztrynitarniej miłości Ojca, Syna i Ducha<sup>8</sup>. Ten, który jest miłością (por. 1 J 4,16), nie zatrzymuje jej dla siebie, lecz wychodzi ku człowiekowi, ofiarowując mu udział w swoim wewnętrznym życiu, w komunii Osób Boskich. Dokonuje tego w sposób zaskakujący, co dobitnie wyraża Jan Ewangelista, kiedy stwierdza, że „tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, miał życie wieczne” (3,16). Dlatego też bycie chrześcijaninem zasadza się nade wszystko na spotkaniu z tym wydarzeniem boskiego umiłowania, z Chrystusem<sup>9</sup>, który w Duchu Świętym z woli i posłannictwa Ojca ofiarowuje się człowiekowi bez reszty, stając się Wcieleniem miłosierdzia Bożego<sup>10</sup>, obliczem miłosierdzia Ojca<sup>11</sup> oraz tym, który za cenę swojego życia posyła Ducha<sup>12</sup>. Kiedy ta właśnie Boska miłość zostaje

---

<sup>4</sup> W. Kasper, *Miłosierdzie klucz do życia chrześcijańskiego*, Poznań 2014, s. 22.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 62.

<sup>6</sup> Możliwości, jakie daje hermeneutyczno-personalistyczny sposób uprawiania teologii, ukazuje Grzegorz Barth w swojej książce *Hermeneutyka osoby* (Lublin 2013).

<sup>7</sup> Por. M. Kosche, *Hermeneutyka biblijna i teologia hermeneutyczna*, TwP 10 (2016), nr 2, s. 113–116.

<sup>8</sup> Por. W. Kasper, *Miłosierdzie klucz do życia chrześcijańskiego...*, s. 105–111.

<sup>9</sup> Por. DCE 1.

<sup>10</sup> Por. DM 2.

<sup>11</sup> Por. MV 1.

<sup>12</sup> Por. DV 11–14.

ofiarowana człowiekowi i dotyka jego „ludzkiej kondycji” obciążonej grzechem, cierpieniem i słabością, wtenczas, posługując się językiem biblijnym, można nazwać ją miłością<sup>13</sup>.

Zetknięcie miłości Bożej z tragizmem ludzkiej egzystencji można zaobserwować w dramatyzmie misterium paschalnego. Tam to została objawiona zarazem nieograniczoność miłosierdzia i jego absolutna powszechność, jak też prawda o tym, że osoba w swojej wolności może postawić tamę tej bezinteresownej miłości<sup>14</sup>. Misterium paschalne rozumiane w ścisłej łączności z tajemnicą Wcielenia, każe spojrzeć na miłosierdzie jako właściwy sposób samodarowania się Boga człowiekowi. W tej perspektywie staje się jasne, że miłosierdzia nie można traktować jedynie jako pewnego przymiotu Bóstwa, ale należy spojrzeć na nie jako na zasadniczy sposób zamieszkiwania Boga z człowiekiem oraz paradygmat Jego zbawczego samoudzielania się całej ludzkości. Nie dotyczy to tylko Drugiej Osoby Trójcy – Chrystusa, który jest Wcieleniem miłosierdzia – ale także Ojca i Ducha. Głębsza analiza postaci Jezusa z Nazaretu pozwala zauważyć w jego przepowiadaniu i czynach zarówno objawienie miłosiernego Ojca, jak i miłosierdzia Ducha. Jan Paweł II w encyklice o miłosierdziu *Dives in misericordia* zauważył, że Chrystus

[...] objawia Boga, który jest Ojcem, jest „miłością”, jak to wyrazi w swoim liście św. Jan (1 J 4,16), objawia Boga, który jest „bogaty w miłosierdzie”, jak czytamy u św. Pawła (Ef 2,4). Ta prawda, bardziej jeszcze niż tematem nauczania, jest rzeczywistością uobecnianą przez Chrystusa. To uobecnianie Ojca: miłości i miłosierdzia, jest w świadomości Chrystusa podstawowym dowodem Jego mesjańskiego posłannictwa. Wskazują na to słowa wypowiedziane na początku w synagodze nazarejskiej, a później do uczniów i wysłanników Jana Chrzciciela. W oparciu o takie uobecnienie Boga, który jest Ojcem: miłością i miłosierdziem, Jezus czyni miłosierdzie jednym z głównych tematów swojego nauczania<sup>15</sup>.

Miłosierdzie, jakie przyniósł Chrystus, jest najdoskonalszym odwzorowaniem miłosierdzia Ojca. Jezus z Nazaretu głosił je słowem i czynem właśnie dlatego, że w taki sposób sam doświadczał obecności Ojca w swoim ziemskim życiu. Owo doświadczenie „Ojca: miłości i miłosierdzia” stało się udziałem Chrystusa dzięki namaszczeniu Duchem Świętym. Jak pokazuje św. Łukasz, początkowi działalności publicznej Chrystusa w sposób szczególnie towarzyszy obecność i prowadzenie Ducha Świętego. Ewangelista przekazuje, że kiedy Jezus przyjął chrzest, podczas modlitwy „otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (Łk 21b–22). Tenże Duch odtąd prowadzi

<sup>13</sup> Por. DM 3.

<sup>14</sup> Por. K. Guzowski, *Chrystus obliczem miłosierdzia Ojca. Koncepcja odgórna i teofania Bożego miłosierdzia*, RT 63 (2016), z. 2, s. 100.

<sup>15</sup> DM 3.

Jezusa. Święty Łukasz zapisał, że „pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu i przebywał w Duchu [Świętym] na pustyni czterdzieści dni, gdzie był kuszony przez diabła” (Łk 4,1–2). Po tym wydarzeniu Chrystus objawia swoje namaszczenie Duchem publicznie w synagodze nazarejskiej, kiedy odczytuje proroctwo Izajasza i odnosi je bezpośrednio do siebie (por. Łk 4,18; Iz 61,1 i n.). Ewangelista Jan uzmysławia z kolei, że wypełnieniem życia Jezusa jest posłanie Ducha: „Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (J 16,7). Duch, którego Syn pošle od Ojca, będzie największym Darem miłości miłosiernej. Tak jak sam Chrystus został Nim obdarowany przez Ojca, tak On, spełniwszy wszystko, co polecił Mu Ojciec, wyleje Ducha na całą ludzkość. Duch zaś będzie świadczył o Chrystusie (por. J 15,26), o Jego misji i jedności z Ojcem (por. J 16,13–15).

## CHRYSTUS POSYŁA DUCHA

Ewangelista Jan, naoczny świadek słów i czynów Chrystusa, w zredagowanym przez siebie opisie ostatniej wieczerzy przywołuje słowa Mistrza z Nazaretu, które wyjaśniają cel mających nadejść wydarzeń paschalnych: „Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (J 16,7). Święty Jan ukazuje w sposób niezwykle wyraźny, że pomiędzy posłaniem Ducha a odejściem Syna istnieje ścisła relacja, wręcz zależność przyczynowo-skutkowa. Duch zostanie pošlany, o ile Chrystus odejdzie przez Krzyż; zostanie pošlany na mocy Odkupienia, którego dokona Odkupiciel. Jan Paweł II w encyklice *Dominum et vivificantem*, podejmując logikę Janową, stwierdza:

Zachodzi ścisła więź pomiędzy posłaniem Syna a posłaniem Ducha Świętego. Nie ma posłania Ducha Świętego (po grzechu pierworodnym) bez Krzyża i Zmartwychwstania: „jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was” (J 16,7). Zachodzi też ścisła spójność pomiędzy posłannictwem Ducha Świętego a posłannictwem Syna w dziele Odkupienia. Posłannictwo Syna „wyczerpuje się” niejako w Odkupieniu. Posłannictwo Ducha Świętego „czierpie” z Odkupienia: „z mojego weźmie i wam objawi” (J 16,15). Odkupienie zostaje w całości dokonane przez Syna jako Pomazańca, który przyszedł i działał w mocy Ducha Świętego, składając na końcu najwyższą ofiarę z siebie na drzewie Krzyża. Równocześnie zaś Odkupienie to jest stale dokonywane w sercach i sumieniach ludzkich – dokonywane w dziejach świata – przez Ducha Świętego, który jest „innym Pocieszycielem”<sup>16</sup>.

---

<sup>16</sup> DV 24.

Geneza posłania Ducha, jaką można odczytać z pism św. Jana, jest także okazją do objawienia działania całej Trójcy. Ponownie przywołajmy słowa Jana Pawła II, znakomicie wyrażające tę intuicję:

Właściwością tekstu Janowego jest to, że Ojciec, Syn i Duch Święty wymieniani są w nim wyraźnie jako Osoby, pierwsza odrębna od drugiej i trzeciej i te między sobą. O Duchu-Pocieszycielu mówi Jezus, używając często zaimka osobowego „On”, równocześnie zaś, w całym tym pożegnalnym przemówieniu odsłania te więzi, jakie łączą wzajemnie Ojca, Syna i Parakleta. Tak więc „Duch od Ojca pochodzi” (J 15,26) i Ojciec „daje Ducha” (J 14,16). Ojciec „posyła” Ducha w imię Syna (J 14,26), Duch „świadczy” o Synu (J 15,26). Syn prosi Ojca o posłanie Ducha-Pocieszyciela (J 14,16) – ale też, w związku ze swoim odejściem przez Krzyż, mówi: „jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (J 16,7). A więc Ojciec posyła Ducha Świętego mocą ojcostwa, podobnie jak posłał Syna (por. J 3,16 n. 34; 6,57; 17,3.18.23). Równocześnie zaś Duch zostaje posłany przez Ojca w mocy odkupienia dokonanego przez Chrystusa – i w tym znaczeniu Duch Święty zostaje posłany również przez Syna: „posłę Go do was”<sup>17</sup>.

Motyw posłania Ducha, wypełniający przedpaschalną mowę Chrystusa, był dla świętego Jana wspaniałą okazją do objawienia roli Ojca, Syna i Ducha w dziele odkupienia człowieka. Podejmując ten wątek w kluczu hermeneutyki miłosierdzia, można dostrzec, że Chrystus jako wcielenie Miłosierdzia oraz Tego, który uobecnia miłosiernego Ojca, zapowiadając posłanie Ducha-Pocieszyciela, objawia zarazem, że jest On Duchem miłości i miłosierdzia. Wskazuje na to zarówno ścisła zależność pomiędzy posłannictwem Syna a posłannictwem Ducha, wzmiankowana powyżej, jak też logika działania Ducha, której doświadcza Kościół. Mistrz z Nazaretu określił posłannictwo Ducha Świętego jako tego, który „was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co ja wam powiedziałem (J 16,26). Jest On zatem Boskim Hermeneutą miłosierdzia, który „przypomni” dzieło Chrystusa – Wcielenie miłosierdzia Ojca – oraz „nauczy” ludzi „logiki Bożego miłosierdzia”. Jest On kontynuatorem wcielenia Bożego miłosierdzia w dziejach zbawienia, nieustannie stawiając w centrum dzieło Chrystusa i świadcząc o Synu Bożym, który umiłowany bez reszty przez Ojca, umiłował wszystkich ludzi (por. J 15,16 i n.). Pneumatologiczny wymiar miłosierdzia Bożego przejawia się zatem w tym, że od wydarzenia Pięćdziesiątnicy mamy do czynienia z urzeczywistnieniem się nowego początku „udzielania się Trójjedynego Boga w Duchu Świętym za sprawą Jezusa Chrystusa – Odkupiciela człowieka i świata”<sup>18</sup>. Misja Ducha Świętego to otoczenie Chrystusa chwałą (por. J 16,14) oraz doprowadzenie człowieka do „całej prawdy” (por. J 16,12 i n.). Owa prawda wyraża się w poznaniu odwiecznej relacji miłości pomiędzy Ojcem a Synem w Duchu oraz udziale w niej dzięki Chrystusowemu

<sup>17</sup> DV 8.

<sup>18</sup> DV 14.

Odkupieniu. Miłość ta, jak już wcześniej wyjaśnialiśmy, dotykając rzeczywistości ludzkiej egzystencji, przybiera postać miłosierdzia, dlatego też Duch Ojca i Syna, będący Osobą-Miłością, w posłaniu do grzesznej ludzkości przybiera postać osobowego miłosierdzia.

## DUCH, KTÓRY PRZEKONUJE O GRZECHU

Chrystus w swojej mowie pożegnalnej w Wieczerniku objawił apostołom sposób, w jaki Duch Święty będzie kontynuował miłosierne samoudzielanie się Boga poprzez Jego dzieło Odkupienia: „On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzyecie; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony” (J 16,8–11). W pierwszej kolejności Paraklet przekonuje świat o grzechu, jakim było odrzucenie samego Chrystusa, który w swojej Osobie objawił ostatecznie, czym jest sprawiedliwość Boża<sup>19</sup>. Największym i najbardziej fundamentalnym grzechem ludzi była i jest właśnie niewiara w Chrystusa, miłosierne oblicze Ojca. Jan Paweł II, wyjaśniając cytowany wcześniej logion z Janowej Ewangelii, stwierdził, że:

„Grzech” oznacza w tym tekście niewiarę, z jaką Jezus spotkał się wśród „swoich”, poczynając od rodzinnego Nazaretu. Oznacza odrzucenie Jego posłannictwa, które doprowadziło ludzi do wydania na Niego wyroku śmierci. Kiedy z kolei mówi o „sprawiedliwości”, Jezus zdaje się mieć na myśli tę ostateczną sprawiedliwość, jaką okaże Mu Ojciec, otaczając Syna swego chwałą zmartwychwstania i wniebowstąpienia: „idę do Ojca”. W kontekście tak rozumianego „grzechu” i „sprawiedliwości” – z kolei „sąd” oznacza, że Duch Prawdy będzie wykazywał winę „świata” w skazaniu Jezusa na śmierć krzyżową. Jednakże Chrystus nie przyszedł na świat, aby świat ten tylko sądzić i potępić: *przyszedł, ażeby go zbawić* (por. J 3,17; 12,47). Przekonywanie o grzechu i sprawiedliwości ma na celu zbawienie świata, zbawienie ludzi. Właśnie to zdaje się uwydatniać stwierdzenie, że „sąd” odnosi się tylko do „władcy tego świata”, czyli do szatana – do tego, który od początku wykorzystuje dzieło stworzenia przeciw zbawieniu, przeciw przymierzowi i zjednoczeniu człowieka z Bogiem; jest on też „już osądzony” od początku. Jeżeli Duch-Pocieszyciel ma o tym właśnie „sądzie” przekonywać świat, to w tym celu, ażeby kontynuować w nim Chrystusowe dzieło zbawienia<sup>20</sup>.

Zacytowany dłuższy fragment rozważań papieża Polaka w sposób syntetyczny ukazuje pneumatologiczny wymiar Bożego miłosierdzia. Duch Święty został posłany, aby „przekonywać” – a zatem stoi przed Nim zadanie hermeneutyczne. Trzecia Osoba Trójcy, przenikając „głębokości Boże”, może przekonać człowieka o prawdziwych intencjach Boga wobec osoby ludzkiej; a zarazem o konieczności

---

<sup>19</sup> Por. Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. II, tłum. L. Rutkowska, Warszawa 1995, s. 152.

<sup>20</sup> DV 27.

rozpoznania swojej winy i przyznania się do niej jako jedynej drogi do wzrastania w swoim człowieczeństwie i wejścia do komunijnej relacji Osób Boskich. Paraklet, jako Boski Hermeneuta, przekonuje człowieka o prawdzie na temat jego człowieczeństwa i jednocześnie uzmysławia bezgraniczny dar miłości Boga, której tamę może postawić jedynie katagoryczne odrzucenie jej przez samego człowieka. Korzystając z teologii Jana Pawła II, możemy sprecyzować, że owe przekonywanie o grzechu dokonuje się pierwotnie w wewnętrznym sanktuarium osoby ludzkiej, którym jest sumienie<sup>21</sup>. W nim to rozbrzmiewa głos Boga, w odniesieniu do którego kształtowane jest osobowe życie człowieka. Głos ten, spotykając się z ludzkim trudem nawrócenia<sup>22</sup>, stanowi dopełnienie obiektywnego wymiaru Odkupienia w konkretnej osobie ludzkiej. Człowiek, który odpowiada uległością na głos Ducha Świętego, doświadcza pokoju, polegającego na pojednaniu z Bogiem<sup>23</sup>, oraz prawdziwej wolności jako formy w egzystencji okupionej<sup>24</sup>.

Jeśli przyjęcie posłannictwa Ducha, który przekonuje o grzechu, pozwala zanurzyć się w Bożym miłosierdziu, to odrzucenie głosu Parakleta jest postawieniem miłosierdziu Bożemu tamy i bluźnierstwem przeciw Bożemu Duchowi. W encyklice *Dominum et vivificantem* czytamy, że kto

[...] odrzuca Ducha i Krew, pozostaje w „martwych uczynkach”, w grzechu. Bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu polega więc w konsekwencji na radykalnej odmowie przyjęcia tego odpuszczenia, którego wewnętrznym szafarzem jest Duch Święty, a które zakłada całą prawdę nawrócenia, dokonanego przezeń w sumieniu. Jeśli Chrystus mówi, że bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu nie może być odpuszczone ani w tym, ani w przyszłym życiu, to owo „nie-odpuszczenie” związane jest przyczynowo z „nie-pokutą” – to znaczy z radykalną odmową nawrócenia się. Ta zaś oznacza odmowę sięgnięcia do źródeł Odkupienia, które „zawsze” pozostają otwarte w ekonomii zbawienia, w której wypełnia się posłannictwo Ducha Świętego. Paraklet ma nieskończoną moc czerpania z tych źródeł: „z mojego weźmie” – powiedział Jezus. W ten sposób dopełnia On w ludzkich duszach dzieła Odkupienia dokonanego przez Chrystusa, rozdzielając jego owoce. „Bluźnierstwo” przeciw Duchowi Świętemu jest grzechem popełnionym przez człowieka, który broni rzekomego „prawa” do trwania w złu, we wszystkich innych grzechach, i który w ten sposób odrzuca Odkupienie. Człowiek pozostaje zamknięty w grzechu, uniemożliwiając ze swej strony nawrócenie – a więc i odpuszczenie grzechów, które uważa za jakby nieistotne i nieważne w swoim życiu. Jest to stan duchowego upadku, gdyż bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie pozwala człowiekowi wyjść z samozamknięcia i otworzyć się w kierunku Boskich źródeł oczyszczenia sumień i odpuszczenia grzechów<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Por. VS 54–56.

<sup>22</sup> Por. KDK 16.

<sup>23</sup> Por. Jan Paweł II, *Duch Święty. Katechezy*, Kraków-Ząbki 1999, s. 303.

<sup>24</sup> Por. K. Guzowski, *Chrystus obliczem miłosierdzia Ojca...*, s. 108–109.

<sup>25</sup> DV 46.



Odrzucenie Ducha Świętego w jego misji przekonywania o grzechu jest jednocześnie odrzuceniem Syna, który w dziele Odkupienia objawił się ludziom jako oblicze miłosiernego Ojca. Jest to zatem odrzucenie boskiego sposobu samodzielenia się człowiekowi, a poniekąd także odrzucenie komunijnego modelu egzystencji wewnątrztrynitarnego samego Boga.

## DUCH, KTÓRY JEST OSOBOWĄ MIŁOŚCIĄ OJCA I SYNA

Przekonywanie człowieka o grzechu nie wyczerpuje misji właściwej Duchowi Świętemu. Można nawet powiedzieć, że stanowi jedynie preludium do właściwego posłannictwa Parakleta, którym jest włączenie każdego człowieka mocą Odkupienia Chrystusa do wiecznej komunii miłości, jaka zachodzi pomiędzy Ojcem a Synem. W przywoływanej po wielokroć na potrzeby niniejszego artykułu encyklice *Dominum et vivificantem* Jan Paweł II wydobywa wewnętrzną naturę Ducha Świętego i związane z nią posłannictwo *ad extra*:

W swoim życiu wewnętrznym Bóg „jest Miłością” (por. 1 J 4,8.16), miłością istotową, wspólną trzem Osobom Boskim: miłością osobową jest Duch Święty jako Duch Ojca i Syna, dlatego „przenika głębokości Boże” (por. 1 Kor 2,10) jako Miłość-Dar niestworzony. Można powiedzieć, iż w Duchu Świętym życie wewnętrzne Trójjedynego Boga staje się całkowitym darem, wymianą wzajemnej miłości pomiędzy Osobami Boskimi, i że przez Ducha Świętego Bóg bytuje „na sposób” daru. Duch Święty jest osobowym wyrazem tego obdarowywania się, tego bycia Miłością. Jest Osobą-Miłością, jest Osobą-Darem. Jest to niezgłęzione bogactwo rzeczywistości i niewysłowione pogłębienie pojęcia Osoby w Bogu, które możemy poznać jedynie dzięki Objawieniu. Równocześnie Duch Święty, jako współistotny w Bóstwie Ojcu i Synowi, jest Miłością i Darem (nie stworzonym), z którego jakby ze źródła (*fons vivus*) wypływa wszelkie obdarowanie względem stworzeń (dar stworzony): obdarowanie istnieniem wszystkiego poprzez akt stworzenia, obdarowanie człowieka łaską poprzez całą ekonomię zbawienia. Napisze Apostoł Paweł: „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5)<sup>26</sup>.

Paraklet, jako osobowa Miłość Ojca i Syna, jest dawcą łaski miłości w taki sposób, że osoby, które jej doświadczyły, poprzez to, iż zostały włączone w orbitę miłości pomiędzy Ojcem a Synem, przemieniają swoje serca i same stają się osobowymi narzędziami łaski, uczestnikami posłannictwa Ducha Świętego i zaczynają szerzyć miłość Bożą w świecie, w którym żyją<sup>27</sup>. Trzecia Osoba Trójcy spełnia swoje posłannictwo w sposób, który określiliśmy mianem hermeneutyczno-personalistycznego. Duch Święty jest nie tylko nauczycielem, który „wszystko przypomni” (por. J 16,26), ale także jest Tym, kto kształtuje osobowość człowieka

---

<sup>26</sup> DV 10.

<sup>27</sup> Por. DV 5.

na wzór osobowości ludzkiej Jezusa Chrystusa. Paraklet, jako Boski Pedagog, współpracując z osobą ludzką bez zadawania jej wolności i podmiotowości żadnego gwałtu, dokonuje jej harmonijnego rozwoju. To w pełni humanistyczne – bo obliczone na afirmację i rozwój człowieczeństwa – oddziaływanie Bożego Ducha swoją ostateczną celowość znajduje w takiej przemianie bytu ludzkiego, dzięki której staje się możliwe jej uczestnictwo w komunii, jaka zachodzi pomiędzy Ojcem a Synem w Duchu Świętym, a która w tymże Duchu rozlewa się na wszystkie osoby stanowiące Mistyczne Ciało Chrystusa.

Paraklet w swoim posłannictwie uświadamia człowiekowi, że „relacja miłosierdzia opiera się na wspólnym przeżyciu tego dobra, jakim jest człowiek, na wspólnym doświadczeniu tej godności, jaka jest jemu właściwa”<sup>28</sup>. W związku z tym, miłosierdzie nie wyczerpuje się w najbardziej nawet współczującym spojrzeniu na rzeczywistość grzechu. Jego pełne znaczenie objawia się w „podnoszeniu w górę”, w dowartościowywaniu, w „wydobyciu dobra spod wszelkich nawarstwień zła”<sup>29</sup>. To właśnie działanie na wskroś personalistyczne stanowi istotę miłosierdzia, którego w człowieku dokonuje Poczyciel jako Duch Ojca i Syna. Owo podnoszenie w górę i dowartościowywanie osiąga swój szczyt w zaproszeniu osoby ludzkiej do uczestnictwa w komunijnej relacji, w nieustannej wymianie darów, jaka zachodzi pomiędzy Ojcem i Synem w Duchu. Uczestnictwo to, choć swoją pełnię osiągnie w czasach eschatologicznych, to możliwe jest już w doczesności, głównie poprzez życie sakramentalne.

Podstawowym sakramentem, poprzez który Duch Święty, posłany przez Ojca na mocy Chrystusowego Odkupienia, sprawuje swoje posłannictwo miłości wobec świata, jest sam Kościół. W dniu Pięćdziesiątnicy Paraklet został wylany na Kościół, aby go uświęcał i aby w nim wierzący mieli w przez Chrystusa dostęp do Ojca<sup>30</sup>. Całe życie sakramentalne Kościoła jest przestrzenią aktywnej działalności Ducha miłosierdzia. Istotę każdego sakramentu można wyrazić za pomocą Chrystusowych słów odnoszących się do Parakleta: „z mojego weźmie i wam objawi” (J 16,14). Trzecia Osoba Trójcy, nierozdzielnie zjednoczona z osobą i dziełem Chrystusa, obdarza ludzi wierzących poprzez znaki sakramentalne udziałem w życiu Ojca i Syna. W sposób szczególny dokonuje się to podczas sprawowania sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, podczas której „ma miejsce to wspólne i nierozłączne działanie Syna i Ducha Świętego, które było u początków Kościoła, powoływało go do życia i stanowiło o jego trwaniu”<sup>31</sup>. Eucharystia zresztą jest niejako zwieńczeniem wszystkich sakramentów, jest ich wypełnieniem, ponieważ właśnie podczas niej osoba ludzka osiąga „doskonałą komunie z Bogiem Ojcem przez utożsamienie się z Jednorodzoną Synem, dzięki działaniu

<sup>28</sup> DM 6.

<sup>29</sup> DM 6.

<sup>30</sup> Por. DV 25.

<sup>31</sup> EdE 23.

Ducha Świętego<sup>32</sup>. Podczas celebrowania sakramentu Eucharystii, za sprawą Ducha Świętego dokonuje się współprzenikanie wierzącego i Chrystusa<sup>33</sup>. Owo współprzenikanie posiada walor hermeneutyczno-personalistyczny w dwojakim sensie. Z jednej strony następuje, opisywane wcześniej, kształtowanie osoby ludzkiej na wzór człowieczeństwa Chrystusa, z drugiej zaś Duch Święty sprawia, że wspólnota wierzących jednoczy się i staje Ciałem Chrystusa. Zjednoczenie to można za św. Pawłem nazwać „skutecznym” (por. 1 Kor 10,16–17), widząc w nim pewien rodzaj „wcielenia” w Chrystusa, którego dokonuje właśnie Paraklet. Co więcej, Duch Święty w Eucharystii na fundamencie komunii wertykalnej buduje także komunę horyzontalną<sup>34</sup>. Jest to niezwykle istotna konstatacja, w ten sposób bowiem Boży Duch nie tylko umożliwia dostęp do miłosiernego samoudzielania się Boga człowiekowi, co stanowi ogromny dar, ale jednocześnie wychowuje i wspomaga w aktywnym przekazywaniu owego daru miłości miłosiernej w porządku horyzontalnym.

## HORYZONTALNY WYMIAR MIŁOSIERDZIA

Jak zauważył Benedykt XVI, Chrystus, umierając na krzyżu

[...] „oddął Ducha” (por. J 19,30), zadatek tego daru Ducha Świętego, którego miał udzielić po zmartwychwstaniu (por. J 20,22). W ten sposób miała się zrealizować obietnica o strumieniach wody żywej, które – dzięki wylaniu Ducha Świętego – wypływają z serc wierzących (por. J 7,38–39). Duch bowiem objawia się jako wewnętrzna moc, która harmonizuje ich serca z Sercem Chrystusa i uzdalnia ich do miłowania braci, tak jak On ich miłował, kiedy pochylał się, aby umywać nogi uczniom (por. J 13,1–13), a zwłaszcza, gdy oddał za nas życie (por. J 13,1; 15,13). Duch jest także mocą, która przemienia serce wspólnoty kościelnej, aby była w świecie świadkiem miłości Ojca, który chce uczynić z ludzkości jedną rodzinę w swoim Synu<sup>35</sup>.

Posłannictwo Ducha Świętego nie kończy się w momencie obdarowania człowieka miłosierdziem Boga. Paraklet, przynosząc dar, porusza osobę ludzką, w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym, do potraktowania miłosierdzia także jako zadania. Trzecia Osoba Trójcy uzdalnia człowieka do aktywnego czynienia miłosierdzia na wzór Chrystusa. W słowach Mistrza z Nazaretu „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7), uwidacznia się hermeneutyczna zależność pomiędzy dostąpieniem miłosierdzia i jego czynieniem. Z jed-

---

<sup>32</sup> EdE 34.

<sup>33</sup> Por. EdE 22.

<sup>34</sup> Por. EdE 22; RH 20; M. Figura, *Kościół i Eucharystia w świetle tajemnicy Trójjedynego Boga*, „Communio” 20 (2000), nr 2, s. 38–58.

<sup>35</sup> DCE 19.

nej strony człowiek potrzebuje miłosierdzia Bożego u samego początku, ponieważ sam nie jest w stanie ani przewyciężyć grzechu, ani włączyć się do komunii Osób Bożych, stanowiącej źródło miłości. Z drugiej zaś uwidacznia się inna zależność: „człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrznie w duchu podobnej miłości do bliźnich”<sup>36</sup>. Zachowując prymat wybrania i umiłowania człowieka przez Boga, przyjmowanie Bożego miłosierdzia w życiu uzależnione jest od urzeczywistniania przez osobę ludzką w swoim życiu miłości miłosiernej w relacjach z innymi osobami. Ten zaś proces możliwy jest do spełnienia tylko w Duchu Świętym, będącym osobową miłością Ojca i Syna, udzielającą człowiekowi owoców Odkupienia Chrystusowego.

Hermeneutyka miłosierdzia w swoim wymiarze antropologicznym opiera się na zasadzie *agere sequitur esse*. Można ją także określić, posiłkując się filozoficznymi rozważaniami Wojtyły, mianem hermeneutyki osoby przez czyn. Akt, którego „spełnicielem” jest osoba, niesie ze sobą walor samostanowienia wobec podmiotu, który go z siebie wyłonił, wobec osoby, która go spełnia. Perspektywa pneumatologiczna nie neguje niczego, co autentycznie ludzkie w takim procesie. Jednakże pozwala spojrzeć weń głębiej i dostrzec w jego immanencji obecność Transcendencji, obecność Ducha Bożego, który umożliwia i wzmacnia proces spełniania się osoby poprzez jej czyn. Dlatego też pneumatologiczny wymiar miłosierdzia Bożego można odczytać na sposób personalistyczno-hermeneutyczny. Duch Święty, czerpiąc z Chrystusowego Odkupienia, umożliwia człowiekowi spełnienie się jako osobie tak w wymiarze wertykalnym – włączając go w odwieczną relację miłości pomiędzy Ojcem a Synem – jak i w wymiarze horyzontalnym, umożliwiając mu zrealizowanie siebie w relacjach międzyludzkich poprzez swoje czyny.

## PODSUMOWANIE

Miłosierdzie jest sposobem samodarowania się Trójcy Świętej człowiekowi. Choć Bóg zawsze działa w nierozdzielnej jedności, to jednak specyfika działania każdej z Boskich Osób jest unikatowa i niepowtarzalna. Powyższe analizy pozwalają dowartościować rolę Trzeciej Osoby Trójcy Świętej w boskiej ekonomii miłosierdzia. Duch Święty, przedstawiony przez Chrystusa podczas wiekoczwartkowej mowy pożegnalnej jako największy Dar Jego miłości do uczniów, rozlewa owoce Odkupienia Chrystusa w sercach ludzkich. Gdyby nie Jego boskie pośrednictwo, nie mielibyśmy jako ludzie udziału w Chrystusowym zmartwychwstaniu, nie mogłoby się także w nas dokonać zjednoczenie z Ojcem.

<sup>36</sup> DM 14.

## BIBLIOGRAFIA

- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, Watykan 1965.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor Hominis”*, Watykan 1979.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia”*, Watykan 1980.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Dominum et vivificantem”*, Watykan 1986.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Watykan 1993.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, Watykan 2003.
- Benedykt XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, Watykan 2005.
- Franciszek, *Bulla „Misericordiae vultus”*, Watykan 2015.
- Barth G., *Hermeneutyka osoby*, Lublin 2013.
- Congar Y., *Wierzę w Ducha Świętego*, t. II, tłum. L. Rutkowska, Warszawa 1995.
- Figura M., *Kościół i Eucharystia w świetle tajemnicy Trójjedynego Boga*, „Communio” 20 (2000), nr 2, s. 38–58.
- Guzowski K., *Chrystus obliczem miłosierdzia Ojca. Koncepcja odgórna i teofania Bożego miłosierdzia*, RT 63 (2016), z. 2, s. 95–114.
- Jan Paweł II, *Duch Święty. Katechezy*, Kraków-Ząbki 1999.
- Kasper W., *Miłosierdzie klucz do życia chrześcijańskiego*, Poznań 2014.
- Kosche M., *Hermeneutyka biblijna i teologia hermeneutyczna*, TwP 10 (2016), nr 1, s. 107–117.
- Warzeszak J., *O Bogu Jedynym. Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Góźdź, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 35–66.

**Słowa kluczowe:** miłosierdzie, Duch Święty, osoba, pneumatologia

## THE HOLY SPIRIT AS THE GREATEST GIFT OF THE MERCIFUL LOVE OF CHRIST

### Summary

This text deals with the pneumatological dimension of God's mercy. Starting from the farewell speech of Christ, written by St. John the Evangelist, in which the Savior explains to the disciples that the Holy Spirit is the greatest Gift that He leaves to the Church, the author seeks to sketch a contribution to the pneumatological outlook of God's mercy. The article begins with sketching the horizon of understanding of God's mercy. Afterwards cognitive attention is directed towards capturing the relationship between Christ – the Incarnate Mercy of the Father – and the Holy Spirit as the Paraclete and the Person-love. The analysis crowns the horizontal dimension of mercy in which the Holy Spirit makes man experienced by the mercy of God capable of mercy toward others.

**Keywords:** Mercy, the Holy Spirit, person, pneumatology